

Wojna na Bałkanach była marginalna

27 marca 2017

Panie ministrze – to, że Bałkany są daleko od Polski, nie znaczy, że wszystko, co dzieje się w tym regionie, jest marginalne.

Witold Waszczykowski po raz kolejny błysnął znajomością dziedziny, którą teoretycznie powinien mieć w małym palcu. Stwierdził we wczorajszym wieczornym programie w Polsat News, że „Unia Europejska jest instytucją zbudowaną po to, żeby w Europie nie było wojny, i od 70 lat wojny nie ma, poza marginalnymi wojnami na Bałkanach i ważną, może nie marginalną, wojną rosyjsko-ukraińską”.

Waszczykowski mówił to w kontekście konieczności pozostawiania we wspólnocie europejskiej, ponieważ jest ona gwarancją pokoju. Zapomniał jednak, że wojna 1992-1995 pochłonięła 100 tysięcy ofiar śmiertelnych, a także spowodowała wielki kryzys migracyjny – ponad 2 miliony ludzi opuściło swoje domy. Konflikty na tle etnicznym i religijnym w regionie ciągnęły się do 2001 roku, a w zasadzie nie skończyły się po dziś dzień – przykładem zupełnie niedawne oddzielenie się Czarnogóry, a także samowolne wydzielenie się Kosowa.

Wojna na Bałkanach zapisała niechlubne karty historii Serbii – masakrę w Srebrenicy uznano za największą masakrę ludności cywilnej od czasu II wojny światowej. Coraz głośniej mówi się jednak niewygodną prawdę o Srebrenicy – ten mord miał być przedmiotem targów w Waszyngtonie. Stany Zjednoczone szukały pretekstu, aby wkroczyć na Bałkany, srebrenicki mord muzułmańskich mężczyzn okazał się wystarczającą wymówką, aby można było zbombardować Serbię. Podczas wojny na Bałkanach jako narzędzie terroru stosowano powszechne gwałty. Jednak są i pozytywne jej aspekty: powołano trybunał w Hadze, który miał

sądzić przywódców politycznych za zbrodnie wojenne i zbrodnie ludobójstwa. W 1995 roku wysłannikiem ONZ na Bałkanach był Tadeusz Mazowiecki, jednak zrzekł się funkcji, wskazując na totalną bezradność i niewydolność sił pokojowych na Bałkanach, szczególnie na terenie dzisiejszej Bośni.

To wszystko powinien wiedzieć Waszczykowski, który był zastępcą przedstawiciela RP w NATO, kiedy zapadały decyzje o bombardowaniu Kosowa. Podczas rozpadu Jugosławii w latach 1990. pracował już w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Ewidentnie jednak przegapił ważny okres w historii Europy, który do dziś odbija się w regionie czkawką.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com